



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapciami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



200 lat spółdzielczoci na ziemiach polskich

Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM



Opowieści podróżnicze

## Krzysztofa Baranowskiego *Rawenna, Burano i Wenecja*



Zapraszamy



Leżące na wybrzeżu Morza Adriatyckiego Rawenna i Wenecja należą do najczęściej i najliczniej odwiedzanych miast włoskich. Jadąc od strony Bolonii nie mogłem sobie odmówić przyjemności wstąpienia do Rawenny i zobaczenia słynnych na cały świat mozaik.

**Rawenna** swoje lata największej świetności miała po roku 402 n.e., gdy stała się stolicą Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Kolejni cesarze rzymscy budowali kościoły, a w nich fundowali wspaniałe mozaiki, zachwycające swymi kolorami i postaciami ludzkimi do dziś. Niepozorne z zewnątrz, ceglane mury nie zdradzają, że w środku kryją się olśniewające swym pięknem mozaiki. Dzięki tym mozaikom Rawenna nadal pozostaje centrum zachodniej sztuki, mimo że dawno już straciła rangę stolicy zachodniego świata.

Swoje zwiedzanie rozpocząłem od największej w mieście, bazyliki San Vitale (Św. Witalisa, będącego patronem Rawenny). Bazylika została wzniesiona w VI w. Posiada kształt ośmiokąta, a najpiękniejsze mozaiki znajdują się w absydzie i w chórze. Mozaiki zachwycają kolorami i przedstawiają sceny z życia świętych ze Starego Testamentu. Wnętrze całe wyłożone jest marmurami pochodzącymi z różnych miejsc Włoch.

Na dziedzińcu obok bazyliki stoi niepozorny budynek będący mauzoleum Galii Placydii. Galia była siostrą cesarza Honoriusza, a jej syn został cesarzem Walentynianem III. Mimo że w mauzoleum nie umieszczono szczątków Galii, to kaplica grobowa jest arcydziełem sztuki. Złote mozaiki przedstawiają Chrystusa jako dobrego pasterza otoczonego stadem owieczek, apostołów oraz niebo pełne gwiazd.

Niedaleko stamtąd znajdziemy niewielki grobowiec, ale o wielkim znaczeniu historycznym, mianowicie grobowiec Dantego. Walka o szczątki autora „Boskiej komedii” między Florencją a Rawenną trwała ponad sto lat. Do dziś

Florencja dostarcza oliwę do lampki płonącej na grobie Dantego. W kościele Św. Apolinarego zobaczymy mozaiki przedstawiające męczenników i święte dziewice.

Do **Burano**, leżącego na wysepce, na lagunie weneckiej, płyniemy statkiem wycieczkowym. Burano słynie z produkcji koronek, a różnokolorowe domy stojące wzdłuż kanałów cieszą oczy swymi barwami. Przed domami jest wiele kramów i sklepów oferujących koronki.

Płyniemy teraz do **Wenecji**, najwspanialszego miasta-muzeum w historii kultury. O Wenecji można by mówić i pisać tomy. Tam prawie każdy dom ma swoją historię i jest zabytkiem. Wenecja inspirowała wiele pokoleń poetów, pisarzy i malarzy. Ja rozpoczynam zwiedzanie od Palazzo Ducale (Pałacu Dożów), który był oficjalną siedzibą dożów i rządu z czasów republiki. Przejdziemy od parteru aż do ostatniej kondygnacji, zwiedzając oszalałymi swym przepychem sale z obrazami namalowanymi przez mistrzów, wiszące na ścianach i na suficie. Na Schodach Gigantów odbywały się kiedyś koronacje dożów. Z Pałacu przechodzimy Mostem Westchnień do więzienia, z którego niewielu skazańców wychodziło na wolność. Do Pałacu przylega wspaniała Bazylika Św. Marka wybudowana w IX w. dla pomieszczenia relikwi ewangelisty. Bazylika jest zdobiona z zewnątrz i wewnątrz pięknymi złotymi mozaikami, co powoduje, że często nazywa się ją Bazyliką Złotą. Na placu Św. Marka mamy jeszcze Campanillę, czyli wysoką na 100 m wieżę widokową, Wieżę Zegarową z ruchomymi figurami, oraz dwie XII wieczne kolumny – jedna ze skrzydlatym lwem symbolem Wenecji, a druga z posągami św. Teodora, patrona miasta.

Zapraszam  
Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze

# Krzysztofa Baranowskiego *Rawenna, Burano i Wenecja*



Spotkanie odbędzie się  
**w środę 24 lutego 2016 r. o godz. 17.00**  
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
[www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)  
**Wstęp wolny**